

*Sygn. akt VII AGa 1232/18*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 24 maja 2019 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VII Wydział Gospodarczy w składzie:*

*Przewodniczący: SSA Magdalena Sajur - Kordula*

*Sędziowie: SA Jolanta de Heij-Kaplińska (spr.)*

*SO del. Tomasz Szczurowski*

*Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Mikiciuk*

*po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2019 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w S.*

*przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.*

*o zapłatę*

*na skutek apelacji pozwanego*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 11 sierpnia 2016 r., sygn. akt XX GC 115/15*

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w S. kwotę 5 400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

*Sygn. akt VII AGa 1232/18*

## UZASADNIENIE

W dniu 7 listopada 2014 r. powód (...) sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w S. (poprzednio: (...) sp.j. w S.) wniósł pozew w postępowaniu upominawczym o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na jego rzecz kwoty 76.037,40 złotych tytułem odszkodowania w związku z utratą przewożonego towaru na podstawie umowy międzynarodowego przewozu towarów oraz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że (...) sp. z o.o. zlecił mu przewóz towaru w postaci 240 sztuk telewizorów (...) marki (...), a następnie on zlecił przewóz tego towaru przewoźnikowi sukcesywnemu L. C.. W trakcie wykonywania przewozu doszło do kradzieży 202 sztuk telewizorów. Ponieważ towar był ubezpieczony, firma ubezpieczeniowa LIG (...) (...). wypłaciła odszkodowanie właścicielowi towaru – (...), a następnie zwróciła się do powoda z roszczeniem odszkodowawczym. Powód wypłacił odszkodowanie ubezpieczycielowi poszkodowanego, a niniejszym pozvem dochodzi zwrotu od pozwanego części wypłaconej kwoty. W ocenie powoda odpowiedzialność za szkodę ponosi przewoźnik sukcesywny - L. C., który w dniu kradzieży towaru posiadał ważną polisę OC w pozwanej spółce.

W dniu 31 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym zgodnie z żądaniem zawartym w pozwie.

W dniu 30 stycznia 2015 r. pozwany wniósł sprzeciw od nakazu zapłaty domagając się oddalenia powództwa oraz zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, iż ubezpieczony wykonywał czynności przewozu jako dalszy podwykonawca, nie zaś przewoźnik sukcesywny, a list przewozowy został wypełniony niezgodnie z rzeczywistym stanem faktycznym. W związku z powyższym roszczenie powoda - wobec treści art. 32 ust.1 Konwencji CMR - jest przedawnione. Pozwany zakwestionował legitymację powoda podnosząc, że nie zostało wykazane, aby powód poniósł rzeczywistą szkodę. Pozwany nie zgodził się też, by miał ponosić odpowiedzialność gwarancyjną za skutki zdarzenia z 25 października 2011 roku, gdyż postój środka transportu powinien być w miejscu zapewniającym maksimum bezpieczeństwa na wyznaczonych parkingach. Wreszcie zdaniem pozwanego jego ewentualna odpowiedzialność powinna być pomniejszona zgodnie z warunkami umowy ubezpieczenia o franszyzę redukcyjną – 300 USD.

**Wyrokiem z dnia** 11 sierpnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego Towarzystwo (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w S. kwotę 74.906,79 (siedemdziesiąt cztery tysiące dziewięćset sześć 79/100) złotych (punkt I) i w pozostałym zakresie powództwo oddalił (punkt II), rozstrzygając o kosztach postępowania zasądzając od pozwanego Towarzystwo (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w S. kwotę 7.784,39 (siedem tysięcy siedemset osiemdziesiąt cztery i 39/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.600,00 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt III) i nakazał zwrócić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie na rzecz powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w S. kwotę 1,00 (jeden) złoty tytułem nadpłaty opłaty stosunkowej od pozwu (punkt IV).

***Powyższy wyrok został wydany na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:***

Powód prowadzi działalność gospodarczą w zakresie międzynarodowego przewozu towarów, w ramach której wykonywał usługi przewozu sprzętu elektronicznego (głównie telewizorów (...)) na rzecz (...) sp. z o.o. z fabryki w K. pod W. do magazynów (...) położonych w M. K. w Wielkiej Brytanii. Powód realizował usługi za pomocą własnych sił i środków lub za pomocą przewoźników sukcesywnych i podwykonawców.

W październiku 2011 roku powód zawarł (...) sp. z o.o. w K. umowę przewozu towarów w postaci telewizorów (...) marki (...). Następnie zlecił wykonanie tego przewozu przewoźnikowi sukcesywnemu L. C., prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą Zakład (...) – Handlowy L. C.. W zleceniu transportowym wskazano, iż zleceniobiorca akceptuje pełną odpowiedzialność finansową za powierzony towar. Wszelkie braki, ubytki, zniszczenia lub uszkodzenia wymagają natychmiastowego zgłoszenia. W momencie stwierdzenia niezgodności, ubytku lub zniszczenia towaru zleceniobiorca zobowiązał się do natychmiastowego pokrycia strat w pełnej wysokości wartości towaru. Wskazano także, iż dostawa towaru musi odbywać się zgodnie z wpisem na dokumentach CMR.

Transport obejmował dwa ładunki:

- 240 telewizorów (...) marki (...) objętych listem przewozowym CMR nr (...), których miejscem przeznaczenia była miejscowość B. w Wielkiej Brytanii;

- 264 telewizory objęte listem przewozowym CMR nr (...), których miejscem przeznaczenia była miejscowość M. K.. W dniu 7 października 2011 roku (...) wystawił fakturę na 240 telewizorów (...) na kwotę 87.384,38 (...).

W dniu 21 października 2011 roku towar został przyjęty bez zastrzeżeń przez pracownika przewoźnika – kierowcę Ł. G.. W liście przewozowym powód został wpisany jako przewoźnik („carrier”), natomiast Zakład (...) został wskazany jako przewoźnik sukcesywny („successive carrier”). Kierowca wraz z towarem otrzymał list przewozowy CMR nr (...).

W dniu 24 października 2011 roku pracownik L. C. Ł. G. wyruszył z Polski z transportem telewizorów i tego samego dnia dotarł na parking położony przy autostradzie (...) przy całodobowej stacji S. w okolicach A. w Holandii. Miejsce to było oświetlone i monitorowane. Kierowca skończył się czas pracy i musiał się zatrzymać, w okolicach nie było parkingu strzeżonego. Kierowca położył się spać w samochodzie ok. 23.00, natomiast ok. 2.00 obudził się i zauważył dwóch mężczyzn, którzy przerzucali telewizory z naczepy pojazdu, w którym przebywał. Kierowca uruchomił silnik pojazdu i pobiegł na stację zadzwonić po policję, w tym czasie natomiast dwóch mężczyzn oddaliło się z miejsca zdarzenia. Na miejsce zostali wezwani funkcjonariusze policji, którzy wraz z kierowcą odkryli, że plandeka naczepy pojazdu została rozcięta i brakuje znacznej części przewożonego towaru, po dokładnym przeliczeniu – 202 sztuk telewizorów (...) model (...)A. o łącznej wartości rynkowej 73.548,52 (...). Po powrocie do kraju kierowca – Ł. G. przekazał list przewozowy CMR swojemu pracodawcy – L. C..

Skradziony towar był ubezpieczony w firmie LIG (...) Ltd., która wypłaciła odszkodowanie na rzecz (...), w wyniku czego ubezpieczyciel wstąpił w prawa właściciela towaru. Pismem z 23 kwietnia 2012 roku pełnomocnik ubezpieczyciela - LIG (...) Ltd – (...) (...) z siedzibą w G. zgłosił szkodę powodowi i wezwał go do zapłaty kwoty 84.133,08 funtów szterlingów tytułem odszkodowania. W załączeniu do pisma przesłano także raport z badania (...) z 7 grudnia 2011 roku.

W dniu 30 marca 2011 roku L. C. zawarł z Towarzystwem (...) S.A. (dalej też: ubezpieczyciel) umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego w ruchu międzynarodowym (polisa nr (...)) z okresem ubezpieczenia od 2 kwietnia 2011 r. do 1 kwietnia 2012 r., z zakresem ubezpieczenia opisanym w §4 OWU oraz z rozszerzonym zakresem ubezpieczenia o klauzulę nr 1 (ryzyko rabunku). Zgodnie z warunkami polisy ustalono franszyzę redukcyjną w kwocie 300 USD dla towarów innych niż przewożone samochody. Zgodnie z §4 ust. 1 OWU (...) udzieliła ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej ubezpieczającego, dokonującego przewozu przesyłek:- zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi dotyczącymi wykonywania międzynarodowego transportu drogowego; - na podstawie listu przewozowego CMR, w którym są zamieszczone dane ubezpieczającego: nazwa i adres.

W §4 ust. 2 pkt 1 wskazano, iż przedmiotem ubezpieczenia jest odpowiedzialność ubezpieczającego, którą ten ponosi zgodnie z przepisami Konwencji o Umowie Międzynarodowego Przewozu Drogowego Towarów (CMR) za szkody rzeczowe, które nastąpiły w czasie między przejęciem przesyłki do przewozu a jej wydaniem. Zgodnie z §11 ust. 4 OWU kierowca powinien ze szczególną starannością zabezpieczyć pojazd wraz z przesyłką przed kradzieżą z włamaniem. W czasie postoju kierowca zobowiązany jest pozostawić pojazd wraz z przesyłką na parkingu strzeżonym, a jeśli jest to niemożliwe – w miejscu zapewniającym maksimum bezpieczeństwa, tj. na terenie trwale ogrodzonym, zamkniętym, dozorowanym oraz oświetlonym lub na znajdujących się na trasie przewozu parkingach przy motelu, hotelu, całodobowej stacji benzynowej lub urzędzie celnym.

Zgodnie z aneksem nr (...) do polisy nr (...), pozwany udzielił ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC ubezpieczającego z tytułu przewozu samochodów, sprzętu elektronicznego, alkoholu oraz wyrobów tytoniowych, pod warunkiem spełniania wymogów szczególnych – uznając za dopuszczalny postój środka transportu, dłuższy niż 60 minut, w odniesieniu m. in. do przewozu w Holandii, na parkingu strzeżonym lub w miejscu zapewniającym maksimum bezpieczeństwa, tj. na terenie trwale ogrodzonym, zamkniętym, dozorowanym oraz oświetlonym lub na znajdujących się przy trasie przewozu oświetlonych parkingach przy motelu, hotelu, całodobowej stacji benzynowej lub urzędzie celnym.

Pismem z 15 maja 2013 r. powód wezwał L. C. do zapłaty kwoty 414.582,58 zł tytułem odszkodowania w związku z wykonanym przewozem 240 telewizorów (...) z fabryki (...). L. C. nie kwestionował swojej odpowiedzialności za utratę skradzionego towaru i po wezwaniu przesłał ubezpieczycielowi wszystkie niezbędne dokumenty. Po otrzymaniu

zgłoszenia ubezpieczyciel zwrócił się do I.C.S. (...) sp. z o.o. o dokonanie oględzin miejsca postoj kierowcy w chwili powstania szkody, sporządzenie dokładnego opisu oraz dokumentacji fotograficznej.

Pismem z 2 czerwca 2013 roku L. C. poinformował, iż zgłosił zdarzenie z 25 października 2011 roku swojemu ubezpieczycielowi – (...) S.A., u którego posiadał polisę nr (...). Poszkodowany nie kontaktował się jednak z ubezpieczycielem, a zatem sprawa się przedawniła.

Po negocjacjach z C. (...) (...) z siedzibą w G. powód uiszczył na rzecz LIG (...) (...) kwotę 38.000 EUR, w następujących ratach:

- 8.000 EUR w dniu 17 marca 2014 r.;

- 5.000 EUR w dniu 27 maja 2014 r.;

- 5.000 EUR w dniu 24 września 2014 r.

Przelewy zostały zrealizowane z rachunku (...) spółki z o.o. (potwierdzenie przelewu z 17 marca 2014 r., potwierdzenie przelewu z 27 maja 2014 r., potwierdzenie przelewu z 24 września 2014 r.).

Po dokonaniu pierwszej wpłaty, pismem z 19 marca 2014 r. powód wezwał pozwanego do likwidacji szkody, poprzez wypłatę należnego odszkodowania. Pozwany nie udzielił odpowiedzi w ustawowym terminie 30 dni, w związku z czym powód zwrócił się ze skargą do Rzecznika Ubezpieczonych. W dniu 3 czerwca 2014 roku pozwany wydał decyzję odmowną, wskazując, iż nie neguje praw wynikających z art. 37 Konwencji CMR, powołał się jednak na przedawnienie roszczeń w oparciu o art. 32 Konwencji CMR. Powód odwołał się od decyzji z 3 czerwca 2014 roku, jednak pozwany podtrzymał swoje stanowisko.

Sąd Okręgowy dokonał ustaleń faktycznych na podstawie dowodów z dokumentów, zeznań świadków oraz wyjaśnień powoda złożonych w charakterze strony. Sąd Okręgowy zauważył, że część dowodów z dokumentów została złożona w odpisach, jednakże ich zgodność z oryginałami nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania, stąd nie było przyczyn, dla których Sąd mógłby odmówić im waloru wiarygodności. Zeznanie świadków Ł. G., L. C. oraz D. C., Sąd Okręgowy ocenił jako logiczne i korespondujące z treścią dokumentów i zasługujące na wiarę. Ł. G. był kierowcą okradzionego pojazdu, był obecny na miejscu zdarzenia podczas kradzieży, dlatego najlepiej znał okoliczności związane z przewozem towaru oraz miejscem postoj. Z kolei D. C. był najlepiej zorientowany w kwestiach technicznych związanych ze zleceniem transportu. Prezes zarządu powoda Z. N. opisał przebieg współpracy z ubezpieczonym oraz wyjaśnił kwestię związaną z wypłatą odszkodowania ubezpieczycielowi poszkodowanego.

Sąd Okręgowy określił spór pomiędzy stronami powstały w związku z kradzieżą towaru przewożonego przez kierowcę zatrudnionego w firmie (...). Transport został zlecony przez powoda, a przewoźnik posiadał umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego w ruchu międzynarodowym w pozwanej spółce. Przewóz w przedmiotowej sprawie był transportem międzynarodowym i do rozważania związanych z nim zagadnień zastosowanie miała Konwencja CMR.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że zasadniczą okolicznością, która była pomiędzy stronami sporna, i od której wyjaśnienia zależało rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy, pozostawała kwestia, czy powód był przewoźnikiem. Drugą sprawą było zagadnienie jakiego rodzaju przewoźnikiem był L. C., czy był podwykonawcą powoda, czy przewoźnikiem sukcesywnym. Oba zagadnienia miały zasadnicze znaczenie dla określenia odpowiedzialności za skradziony towar oraz wobec oceny podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia. Z porównania stanowisk stron niniejszego postępowania wynikały dalsze sporne kwestie, mianowicie legitymacji czynnej powoda do występowania z roszczeniem będącym przedmiotem niniejszej sprawy, wartość skradzionego towaru, a także wybór przez kierowcę miejsca postoj.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniósł się do zarzutu dotyczącego braku legitymacji czynnej powoda. Pozwany kwestionował legitymację powoda, gdyż zapłaty na rzecz ubezpieczyciela uprawnionego (...) - LIG (...) (...) dokonał

(...) sp. z o.o., nie zaś sam powód. Roszczenie uprawnionego zostało zatem wprawdzie zaspokojone, ale przez inny niż powód podmiot. W ocenie Sądu Okręgowego powyższa okoliczność nie doprowadziła jednak do utraty legitymacji czynnej powoda. Aby można było uznać, iż w związku z dokonaną zapłatą (...) sp. z o.o. nabył spłaconą wierzytelność, musiałoby dojść do podstawienia, o którym mowa w art. 518 §1 pkt 3 k.c. Zgodnie z tym przepisem osoba trzecia, która spłaca wierzyciela, nabywa spłaconą wierzytelność do wysokości dokonanej zapłaty, jeżeli działa za zgodą dłużnika w celu wstąpienia w prawa wierzyciela; zgoda dłużnika powinna być pod nieważnością wyrażona na piśmie. Jest to przypadek subrogacji, którą określa się tradycyjnie mianem „konwersji”. W takim wypadku zapłata długu przez osobę trzecią musi mieć miejsce za pisemną zgodą dłużnika i następuje w celu wstąpienia przez nią w prawa wierzyciela. Kwestię tę reguluje stosunek prawny między dłużnikiem a wstępującym wierzycielem.

W ocenie Sądu Okręgowego taka sytuacja nie nastąpiła w okolicznościach niniejszej sprawy, brak bowiem było zarówno działania (...) sp. z o.o. w celu wstąpienia w prawa wierzyciela, jak i pisemnej zgody na powyższe powoda – dłużnika. N. pozostaje podmiotem powiązany z powodem osobowo i kapitałowo (bezsporne), powód zaś podał, że rozliczył zapłaconą przez ten podmiot kwotę w drodze wzajemnych kompensat. Opisana sytuacja spełnia przesłanki przekazu, o którym mowa w art. 921<sup>1</sup> k.c. Zgodnie z tym przepisem, kto przekazuje drugiemu (odbiorcy przekazu) świadczenie osoby trzeciej (przekazanego), upoważnia tym samym odbiorcę przekazu do przyjęcia, a przekazanego do spełnienia świadczenia na rachunek przekazującego. Sąd Okręgowy zauważył, iż przekaz nie jest ani czynnością prawną zobowiązującą, ani rozporządzającą, tylko upoważniającą. Treść przekazu zawiera podwójne upoważnienie. Pierwsze wyraża się w tym, że przekazujący (A) upoważnia przekazanego (B) do spełnienia świadczenia na rzecz odbiorcy przekazu (C). Drugim jest upoważnienie udzielane przez przekazującego (A) odbiorcy przekazu (C) do przyjęcia świadczenia od przekazanego na rachunek przekazującego. Z taką właśnie konstrukcją mamy do czynienia w okolicznościach niniejszej sprawy. Powód – przekazujący, upoważnił N. (przekazanego) do spełnienia świadczenia na rzecz poszkodowanego (odbiorcy przekazu), który z kolei został upoważniony do przyjęcia świadczenia.

Przekaz jest powszechnie kwalifikowany jako jednostronna czynność prawna przekazującego i nie wymaga akceptacji przekazanego ani odbiorcy przekazu. Nie ma przy tym znaczenia dla skuteczności jego dokonania jaki stosunek prawny zachodzi pomiędzy przekazującym a przekazanym (tzw. stosunek pokrycia). Zobowiązanie to może wynikać z jakiegokolwiek zdarzenia prawnego, np. takiego, które polegają na udzieleniu przekazującemu przez przekazanego pożyczki czy kredytu („przekaz w kredyt”), czy takiego, które polegają na innym zobowiązaniu przekazanego wobec przekazującego („przekaz w dług”). Tak więc nieistotne są zarzuty pozwanego, iż powód nie wykazał istnienia wzajemnych roszczeń pomiędzy nim a N. oraz faktu, iż doszło do ich potrącenia. Dla skuteczności dokonania przekazu nie ma to żadnego znaczenia. Stosunek pokrycia może istnieć w chwili udzielenia upoważnienia (przekazu), ale może też powstać w wyniku wyraźnych lub dorozumianych umów wraz z dokonaniem przekazu lub po jego dokonaniu. To, jakiego rodzaju jest to stosunek i kiedy powstał, jest więc istotne tylko i wyłącznie dla wzajemnych rozliczeń pomiędzy przekazującym i przekazanym.

Sąd Okręgowy przyjął, że w wyniku dokonanego przekazu N. (przekazany) spełnił świadczenie do rąk odbiorcy przekazu, a spełnienie tego świadczenia spowodowało wygaśnięcie zobowiązania przekazującego - powoda wobec odbiorcy przekazu (umorzenie długu ze stosunku waluty). Przekazany jest tu osobą trzecią spełniającą świadczenie za dłużnika (przekazującego) za jego zgodą (zob. art. 356 k.c). Przelewy zostały więc dokonane wprawdzie przez osobę trzecią, ale na rachunek powoda. Nie powodują one w żadnym razie nabycia przez N. wierzytelności wobec powoda przysługującej uprawnionemu. Wierzytelność nie mogła przejść na N. w sposób samoistny, sprzeczny z wolą uczestniczących w dokonaniu omawianej czynności podmiotów. Powód zaspokoił więc roszczenie uprawnionego w drodze przekazu i w drodze tej czynności nie utracił legitymacji do wystąpienia z roszczeniem objętym niniejszym postępowaniem.

Dalsze rozważania Sądu Okręgowego dotyczyły statusu powoda jako przewoźnika, zaś ubezpieczonego jako przewoźnika sukcesywnego. Zgodnie z art. 9 ust. 1 Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR) z dnia 19 maja 1966 roku, w braku przeciwnego dowodu list przewozowy stanowi dowód zawarcia umowy, warunków umowy oraz przyjęcia towaru przez przewoźnika.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że treść listu przewozowego CMR nr (...), na podstawie którego był realizowany przedmiotowy przewóz, wyraźnie określa jaką rolę pełnił powód (przewoźnik), a jaką ubezpieczony w (...) S.A. L. C. (przewoźnik sukcesywny). Wskazują na to konkretne rubryki - rubryka 16 (carrier), w której wpisany jest powód oraz rubryka 17 (successive carriers), w której wpisany został L. C.. Pozwany nie przedstawił żadnych dowodów, które mogłyby doprowadzić do obalenia powyższego domniemania. Poprzestał na głośnym stwierdzeniu, że powód nie wykazał wszystkich przesłanek niezbędnych do uznania, iż przewóz wykonywany przez ubezpieczonego miał charakter przewozu sukcesywnego. Tymczasem powód przedstawił nie budzący wątpliwości dokument w postaci listu przewozowego, którego prawdziwości nie zdołał skutecznie podważyć pozwany. Funkcja dowodowa listu przewozowego nie ogranicza się do dowodu na okoliczność zawarcia umowy przewozu, lecz dotyczy także treści (warunków) tej umowy, faktu przejścia towaru przez przewoźnika oraz stanu tego towaru i jego opakowania, a także faktu wykonywania umowy przewozu. Funkcja legitymacyjna listu przewozowego polega na tym, że posiadanie pierwszego egzemplarza listu przewozowego legitymuje osobę uprawnioną (nadawcę lub odbiorcę) do zmiany umowy przewozu, poprzez wydanie przewoźnikowi wiążących go oświadczeń (instrukcji). Chodzi tu o tzw. rozporządzenie (dysponowanie) przesyłką w rozumieniu art. 12 CMR. Posiadanie odpowiedniego egzemplarza listu przewozowego legitymuje nadawcę lub odbiorcę do dochodzenia roszczeń wobec przewoźnika.

Sąd Okręgowy uznał, że powód niewątpliwie był przewoźnikiem. Zostało to też potwierdzone w piśmie z 19 lutego 2016 roku, w którym (...) W. wprost wskazał, iż stroną umowy, na podstawie której dokonywano przewozu międzynarodowego był (...) sp.j. (obecnie (...) sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w S.).

Zgodnie z art. 17 ust 1 Konwencji CMR przewoźnik odpowiada za całkowite lub częściowe zaginięcie towaru lub za jego uszkodzenie, które nastąpi w czasie między przyjęciem towaru a jego wydaniem, jak również za opóźnienie dostawy. Natomiast zgodnie z art. 34 Konwencji CMR, jeżeli przewóz jest wykonywany na podstawie jednej umowy przez kilku kolejnych przewoźników drogowych, każdy z nich przyjmuje na siebie odpowiedzialność za wykonanie całego przewozu, przy czym drugi przewoźnik i każdy z następnych przewoźników staje się przez przyjęcie towaru i listu przewozowego stroną umowy na warunkach określonych w liście przewozowym. Zgodnie z tym przepisem zatem kolejni (sukcesywni) przewoźnicy przystępują do umowy zawartej pomiędzy nadawcą a pierwszym z nich, wiążąc się jej warunkami. Wszyscy zatem tworzą jedną stronę umowy przewozu. Nie są jedynie podwykonawcami przewoźnika, których nie łączy z nadawcą żaden stosunek prawny, a odpowiadają bezpośrednio wobec osoby uprawnionej (nadawcy lub odbiorcy) za należyte wykonanie całego przewozu. Sąd Okręgowy przytoczył stanowisko Sądu Najwyższego z wyroku z 6 lutego 2008 roku (II CSK 469/07), zgodnie z którym do przewozu sukcesywnego dochodzi w razie spełnienia trzech przesłanek:

- przewóz realizowany jest na podstawie jednej umowy;
- operacja transportowa objęta jest jednym dokumentem przewozowym;
- przewoźnicy przyjmują ten list wraz z przesyłką.

W ocenie Sądu Okręgowego zostały spełnione wszystkie przesłanki, aby uznać ubezpieczonego L. C. za przewoźnika sukcesywnego w rozumieniu art. 34 Konwencji CMR. Przewóz był realizowany na podstawie jednej umowy, jednego listu przewozowego, który został przekazany ubezpieczonemu wraz z przesyłką, a L. C. został wpisany do listu przewozowego CMR jako przewoźnik sukcesywny. Powyższe wnioski potwierdza według Sądu Okręgowego treść listu przewozowego (rubryka 17) oraz zeznania samego L. C., który przesłuchany w charakterze świadka zeznał, że kierowca przewożący towar otrzymał list przewozowy wraz z wydanym mu towarem, a po powrocie do kraju przekazał mu CMR. Powyższe wprost oznacza akceptację przez ubezpieczonego warunków umowy określonych w liście przewozowym, a więc przystąpienie do umowy zawartej pomiędzy nadawcą a pierwszym przewoźnikiem i tym samym bezpośrednią odpowiedzialność L. C. wobec osoby uprawnionej za należyte wykonanie całego przewozu.

Sąd Okręgowy podkreślił, że uznanie L. C. za przewoźnika sukcesywnego ma istotne znaczenie. Zgodnie z art. 3 Konwencji CMR, przy stosowaniu Konwencji przewoźnik odpowiada, jak za swoje własne czynności i zaniechania,

za czynności i zaniechania swoich pracowników i wszystkich innych osób, do których usług odwołuje się w celu wykonania przewozu, kiedy ci pracownicy lub te osoby działają w wykonaniu swych funkcji. Natomiast przepis art. 34 reguluje zagadnienie tzw. przewozu wykonywanego przez kolejnych przewoźników, którzy w literaturze i praktyce transportowej są określani przewoźnikami sukcesywnymi (tzw. przewóz sukcesywny). Chodzi tu więc o sytuację odmienną od tej, o której jest mowa w art. 3 CMR. Kolejni (sukcesywni) przewoźnicy przystępują do umowy zawartej pomiędzy nadawcą a pierwszym z nich, wiążąc się jej warunkami. Wszyscy zatem tworzą jedną stronę umowy przewozu. Nie są jedynie podwykonawcami przewoźnika, których nie łączy z nadawcą żaden stosunek prawny, jak to ma miejsce w sytuacji unormowanej w art. 3 CMR. Przewoźnicy sukcesywni odpowiadają bezpośrednio wobec osoby uprawnionej (nadawcy lub odbiorcy) za należyte wykonanie całego przewozu. Oświadczenie woli składane przez kolejnego przewoźnika adresowane jest do przewoźnika, od którego przyjmuje towar i list przewozowy. Oświadczenie to wywiera z mocy art. 34 CMR skutek w stosunku do nadawcy przesyłki, będącego drugą stroną umowy przewozu. Kolejny przewoźnik staje się bowiem stroną stosunku zobowiązaniowego, istniejącego już pomiędzy nadawcą przesyłki a poprzednim przewoźnikiem. Z zeznań świadka D. C. wynika, iż powodowa spółka poszukiwała odpowiedniego przewoźnika, tj. takiego z „szerokim ubezpieczeniem”. Powód zlecił przewóz L. C., po sprawdzeniu warunków jego ubezpieczenia. Świadek D. C., który jako spedytor zajmował się poszukiwaniem przewoźnika zeznał, iż powód spełniał wszystkie kryteria i dlatego zlecono mu transport, podczas którego doszło do kradzieży.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że samo zlecenie transportowe wskazywało, iż zleceniobiorca akceptuje pełną odpowiedzialność finansową za powierzony towar. Wszelkie braki, ubytki, zniszczenia lub uszkodzenia wymagają natychmiastowego zgłoszenia. W momencie stwierdzenia niezgodności, ubytku lub zniszczenia towaru zleceniobiorca zobowiązał się do natychmiastowego pokrycia strat w pełnej wysokości wartości towaru. Wskazano także, iż dostawa towaru musi odbywać się zgodnie z wpisem na dokumentach CMR. Dalej Sąd podkreślił, że charakteru swojej odpowiedzialności nie kwestionował także sam ubezpieczony. Przejmując towar, przyjął także list przewozowy bez żadnych zastrzeżeń, a zatem miał pełną świadomość, iż świadczona przez niego usługa stanowi fragment większej operacji transportowej, a także miał świadomość swojej roli jako przewoźnika sukcesywnego, a nie podwykonawcy. Po kradzieży z 25 października 2011 roku ubezpieczony niezwłocznie zwrócił się do ubezpieczyciela i przekazał mu wszystkie wymagane dokumenty. W swoich zeznaniach L. C. wprost wskazał, iż nie budziło jego wątpliwości, iż skoro towar skradziono jego kierowcy, to jego firma ponosi za to odpowiedzialność.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że w przypadku przewoźników sukcesywnych odpowiedzialność poszczególnych przewoźników jest solidarna, a zatem roszczenia pomiędzy przewoźnikami mają charakter roszczeń regresowych i mogą być dochodzone dopiero po zapłacie odszkodowania osobie uprawnionej. Zawarte w Konwencji zasady rozłożenia ciężaru pokrycia szkody dotyczą wyłącznie rozliczeń między przewoźnikami sukcesywnymi. W żadnym wypadku przewoźnik, przeciwko któremu osoba uprawniona skierowała swoje roszczenie, nie może bronić się zarzutem, że szkodę, w myśl reguł wyrażonych omawianymi przepisami, powinien pokryć inny przewoźnik, biorący udział w przewozie. Art. 39 ust. 4 Konwencji CMR wskazuje bowiem wprost, iż przedawnienie w przypadku roszczeń zwrotnych pomiędzy przewoźnikami biegnie od dnia orzeczenia sądowego ustalającego wysokość odszkodowania, bądź od dnia faktycznej zapłaty odszkodowania, jeśli nie ma takiego orzeczenia.

Sąd Okręgowy uznał zarzut przedawnienia za niezasadny. Zgodnie z art. 32 ust. 1 roszczenia, które mogą wynikać z przewozów podlegających niniejszej Konwencji, przedawniają się po upływie jednego roku. Jednak w przypadku złego zamiaru lub niedbalstwa, które według prawa obowiązującego sąd rozpatrujący sprawę uważane jest za równoznaczne ze złym zamiarem, termin przedawnienia wynosi trzy lata. Przedawnienie biegnie: w przypadkach częściowego zaginięcia, uszkodzenia lub opóźnienia dostawy - począwszy od dnia wydania (pkt. a). Natomiast zgodnie z art. 39 ust. 4 Konwencji postanowienia artykułu 32 stosuje się do roszczeń zwrotnych między przewoźnikami. Przedawnienie biegnie jednak bądź od dnia orzeczenia sądowego, ustalającego ostatecznie wysokość należnego odszkodowania na mocy postanowień niniejszej Konwencji, bądź od dnia faktycznej zapłaty w razie braku takiego orzeczenia. Zdaniem Sądu Okręgowego w sprawie zachodzi przypadek roszczenia pomiędzy jednym przewoźnikiem a ubezpieczycielem przewoźnika sukcesywnego i zastosowanie będzie miał zatem art. 39 ust. 4 w zw. z art. 32 ust. 1 a).

Strony niniejszego postępowania nie wskazywały w ocenie Sądu Okręgowego, aby odnośnie kradzieży towaru miał miejsce zły zamiar lub niedbalstwo. Należało zatem przyjąć roczny termin przedawnienia, który wobec braku orzeczenia ustalającego ostatecznie wysokość należnego odszkodowania, należało liczyć od dnia faktycznej zapłaty. Powód dokonał płatności na rzecz LIG (...). Ltd w ratach - 8.000 EUR w dniu 17 marca 2014 r., 5.000 EUR w dniu 27 maja 2014 r. oraz 5.000 EUR w dniu 24 września 2014 r. Pozew został wniesiony 7 listopada 2014 roku, a zatem nawet gdyby liczyć termin od dnia zapłaty pierwszej raty, to roszczenie w niniejszej sprawie nie jest przedawnione.

Sąd Okręgowy zaznaczył też, że pozwany zakwestionował także początkowo wartość towaru wskazaną przez powoda. W odpowiedzi powód przedstawił na tę okoliczność specyfikację skradzionego towaru oraz fakturę VAT z 7 października 2011 roku na kwotę 87.384,38 (...) za 240 sztuk telewizorów. Mając na uwadze, iż skradziono 202 sztuki telewizorów, to ich wartość po przeliczeniu to 73.548,52 (...). Wskazane dowody z dokumentów w ocenie Sądu nie budziły wątpliwości, nie kwestionował ich też ostatecznie pozwany. Powód wniósł o zasądzenie kwoty 76.037,40 zł, co na dzień wniesienia pozwu odpowiadało kwocie 18.000 EUR. Kwota ta jest znacząco niższa niż rzeczywista wartość skradzionych telewizorów, ustalona w oparciu o wystawioną fakturę. Powód wyjaśnił, iż wynika to z przeprowadzonych negocjacji, w wyniku których ustalono odszkodowanie dla poszkodowanego w kwocie 38.000 EUR, natomiast powód uregulował w ratach kwotę 18.000 EUR.

Ostatnim rozważanym zagadnieniem był brak odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanego z uwagi na fakt, iż ubezpieczony nie zachował należytej staranności przy wyborze miejsca parkingowego, w którym doszło do kradzieży przewożonego towaru. Powołał się przy tym na zapisy umowy łączącej go z ubezpieczonym. Zgodnie z §11 ust. 4 OWU kierowca powinien ze szczególną starannością zabezpieczyć pojazd wraz z przesyłką przed kradzieżą z włamaniem. W czasie postoju kierowca zobowiązany jest pozostawić pojazd wraz z przesyłką na parkingu strzeżonym, a jeśli jest to niemożliwe – w miejscu zapewniającym maksimum bezpieczeństwa, tj. na terenie trwale ogrodzonym, zamkniętym, dozorowanym oraz oświetlonym lub na znajdujących się na trasie przewozu oświetlonych parkingach przy motelu, hotelu, całodobowej stacji benzynowej lub urzędzie celnym. Podobnie sposób zabezpieczenia pojazdu został opisany w aneksie nr (...), gdzie wyraźnie dopuszczono postój dłuższy niż 60 minut w odniesieniu do przewozu m. in. w Holandii, na parkingu strzeżonym lub w miejscu zapewniającym maksimum bezpieczeństwa, tj. na terenie trwale ogrodzonym, zamkniętym, dozorowanym oraz oświetlonym lub na znajdujących się przy trasie przewozu oświetlonych parkingach przy motelu, hotelu, całodobowej stacji benzynowej lub urzędzie celnym (aneks nr (...) do polisy nr (...)).

Sąd Okręgowy ocenił, czy kierowca wybrał parking strzeżony lub miejsce zapewniające maksimum bezpieczeństwa w rozumieniu aneksu nr (...) do umowy. Z ustaleń poczynionych w toku postępowania w niniejszej sprawie wynika, że na trasie przewozu nie było parkingu strzeżonego (por. zeznania świadków Ł. G. i D. C.), a kierowca zaparkował na parkingu oświetlonym, monitorowanym, przy całodobowej stacji benzynowej. Z raportu oględzin sporządzonego dla (...) S.A. wynika wprawdzie, iż z przyczyn technicznych nie udało się uzyskać materiałów z kamer, oczywistym jest jednak, że kierowca nie mógł wiedzieć o awarii sprzętu. Nie budzi jednak wątpliwości okoliczność, iż parking, który wybrał celem postoju, znajdował się przy całodobowej stacji benzynowej i był oświetlony – wynika to również z raportu oględzin sporządzonego przez (...) Polska dla (...) S.A. Sąd Okręgowy podkreślił, iż kierowca nie opuścił pojazdu w czasie postoju, pojazd ten pozostawał cały czas pod jego osobistym dozorem. Ł. G. wskazał, iż był to parking, na którym znajdowało się w tym czasie wielu innych kierowców, a na autostradzie znajduje się kierunkowskaz wskazujący to miejsce. Na dobre oznaczenie parkingu wskazuje także raport sporządzony dla (...) S.A. wraz z załączonymi do niego zdjęciami. Można zatem przyjąć, iż było to miejsce uznawane przez kierowców za bezpieczne i często wykorzystywane. W chwili kradzieży było na nim kilkudziesięciu kierowców. Świadek wskazał także, iż musiał zatrzymać się, ze względu na kończący mu się czas pracy.

Sąd Okręgowy uznał, iż ubezpieczony zachował należyłą staranność przy wyborze miejsca parkingowego i wybrał miejsce zapewniające maksimum bezpieczeństwa. Zgodnie z aneksem nr (...) do polisy, za miejsce takie uważa się znajdujący się na trasie przewozu oświetlony parking przy całodobowej stacji benzynowej. Sąd Okręgowy zaznaczył, że pozwany nie wykazał w żaden sposób, iż kierowca mógł skorzystać z innego, bardziej bezpiecznego parkingu, a w szczególności parkingu strzeżonego. Rozkład ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) i jego procesowy odpowiednik (art. 232



k.p.c.) nie może być rozumiany w ten sposób, że ciężar dowodu zawsze spoczywa na powodzie. W razie sprostania przez powoda ciężącym na nim obowiązkiem dowodowym, na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscypcji i faktów uzasadniających - jej zdaniem - oddalenie powództwa. Otóż art. 6 k.c. statuuje zasadę obowiązku udowodnienia faktu przez osobę wywodzącą z niego skutek prawny. Jest to niewątpliwie ciężar procesowy wynikający z obowiązku działania we własnym interesie. Judykatura wyraźnie wskazuje, że interes prawny, jakim jest wygranie procesu, nakazuje stronie podjąć wszelkie możliwe czynności prawne, w celu udowodnienia przedstawionych twierdzeń o faktach. Skutkiem zaś braku udowodnienia prawdziwości twierdzeń o faktach istotnych dla sprawy jest to, że nie będą one mogły leżeć u podstaw rozstrzygnięcia. Zatem strona, która nie udowodni przytoczonej podstawy faktycznej swego stanowiska, utraci korzyści, jakie uzyskabyła aktywnym swym w procesie działaniem. Rozkład ciężaru dowodu polega na tym, że powód powinien udowodnić fakty pozytywne, stanowiące podstawę jego twierdzeń w zakresie okoliczności prawo tworzących, zaś pozwany, o ile faktów wskazywanych przez przeciwnika nie przyznaje, okoliczności je niweczące lub uniemożliwiające jego powstanie.

Sąd Okręgowy uznał, że zarzuty pozwanego okazały się niezasadne, a powód wykazał, iż przysługuje mu roszczenie wskazane w pozwie. Oddaleniu podlegało jednak roszczenie powoda w zakresie kwoty 300 USD. Zgodnie bowiem z warunkami polisy ustalono franszyzę redukcyjną w kwocie 300 USD dla towarów innych niż przewożone samochody. Od kwoty żądanego odszkodowania 76.037,40 złotych Sąd Okręgowy odjął kwotę 300 USD. W ogólnych warunkach ubezpieczenia nie wskazano żadnego kryterium przeliczenia tej kwoty, dlatego Sąd zastosował przepis art. 358 §2 k.c.. Wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna stanowi inaczej. W razie zwłoki dłużnika wierzyciel może żądać spełnienia świadczenia w walucie polskiej według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia, w którym zapłata jest dokonana. Powód dokonał zapłaty na rzecz ubezpieczyciela uprawnionego w trzech ratach, w tym ostatnia rata została uiszczona w dniu 24 września 2014 r., a pierwsze wezwanie do zapłaty całości roszczenia miało miejsce wraz z doręczeniem pozwanemu odpisu pozwu. Sąd przyjął za dzień wymagalności roszczenia 23 stycznia 2015 roku w myśl art. 455 k.c., gdyż doręczenie pozwanemu odpisu pozwu nastąpiło w dniu 16 stycznia 2015 roku. Kurs dolara w dniu 23 stycznia 2015 roku wynosił 3,7687 zł, a zatem powództwo podlegało oddaleniu w zakresie kwoty 1.130,61 zł (300 x 3,7687 zł). Ostatecznie Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 74.906,79 zł (76.037,40 zł – 1.130,61 zł) orzekając o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. nr 163, poz. 1348 ze zm.). Od pozwanego na rzecz wygrywającego sprawę powoda zasądzona została kwota 7.784,39 zł, na którą składają się: opłata od pozwu – 3.802 zł, koszty związane ze stawiennictwem świadka – 365,39 zł, koszty zastępstwa procesowego – 3.600 zł oraz opłata od pełnomocnictwa – 17 zł. Powód uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania, domagał się bowiem zasądzenia kwoty 76.037,40 zł, a powództwo ostatecznie okazało się zasadne co do kwoty 74.906,79 zł, na podstawie art. 100 k.p.c. kosztami postępowania obciążono w całości pozwanego. W pkt IV na podstawie art. 80 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku nakazano zwrócić powodowi kwotę nadpłaty opłaty stosunkowej od pozwu.

Pozwane Towarzystwo (...) S.A. zaskarżył wyrok w części, tj. co do punktu I (pierwszego) i konsekwentnie rozstrzygnięcie o kosztach procesu w punkcie III (trzecim) zarzucając:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, mianowicie: art. 233 §1 k.p.c. przez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających, tj. ustalenie, jakoby powód dokonał w przedmiotowym stanie faktycznym przekazu, pomimo, że powód nie powołał ani nie dowodził tego faktu, w szczególności nie wywodził, jakoby w przedmiotowym stanie faktycznym kiedykolwiek złożył oświadczenie woli polegające na udzieleniu upoważnienia Transport - (...) sp z o.o. do spełnienia świadczenia na rzecz poszkodowanego, a poszkodowanego do przyjęcia świadczenia na rachunek upoważniającego - a w konsekwencji błędne przyjęcie, że powód jest legitymowany czynnie do dochodzenia przedmiotowego roszczenia;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, mianowicie:

1. art. 65 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, że w przedmiotowym stanie faktycznym, złożone zostało oświadczenie woli polegające na udzieleniu przez powoda upoważnienia do spełnienia i przyjęcia świadczenia na rachunek upoważniającego,
2. art. 37 Konwencji CMR poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że powodowi przysługuje roszczenie zwrotne o sumę odszkodowania, pomimo że nie wypłacił on odszkodowania na rzecz uprawnionego,
3. art. 32 ust. 2 Konwencji CMR poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że pisemna reklamacja wystosowana przez podmiot C. (...) (...), nie posiadający na dzień wystosowania reklamacji, tj. 23 kwietnia 2012 r., legitymacji do występowania z roszczeniem przeciwko przewoźnikowi, wywołała przewidziany w tym przepisie skutek polegający na zawieszeniu biegu przedawnienia przeciwko przewoźnikowi,
4. art. 32 ust. 4. Konwencji CMR poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że roszczenie dochodzone w niniejszej sprawie może być podnoszone, pomimo jego przedawnienia.

Wskazując na przedmiotowe zarzuty, pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i orzeczenie o kosztach procesu poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Powód z kolei w odpowiedzi na apelację wnosił o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

#### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie mimo trafności niektórych z jej zarzutów.

Przede wszystkim Sąd odwoławczy jest związany granicami środka odwoławczego. Od zasady woli apelującego kodeks postępowania cywilnego wprowadza wyjątki, które dotyczą m.in. tego, że sąd II instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Stanowisko to zostało dobitnie podkreślone w uchwale składu siedmiu sędziów SN – zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008, nr 6, poz. 55).

Apelacja oparta była na kwestionowaniu legitymacji czynnej powoda oraz zastosowaniu konstrukcji przekazu (do tego sprowadzał się zarzut naruszenia art. 233 k.p.c.), niewłaściwej oceny prawa wystąpienia z roszczeniem odszkodowawczym przez C. (...) (...) a przez to przedawnieniem roszczenia wystosowanego do przewoźnika. W tle motywów apelacji była niewłaściwa ocena relacji zachodzących pomiędzy stronami umowy międzynarodowego przewozu na podstawie zaistniałego stanu faktycznego. Z tym zarzutem należy się zgodzić, nie zmienia to jednak rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, gdyż wyrok odpowiada prawu.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne, dokonane w sprawie przez Sąd Okręgowy, czyniąc je jednocześnie podstawą swojego rozstrzygnięcia, za wyjątkiem ustalenia, że L. C. był przewoźnikiem sukcesywnym. Powód zawarł z L. C. umowę przewozu o treści odpowiadającej zleceniu transportowemu z dnia 24 października 2011 r. (k. 208). Uzupełnieniem ustaleń faktycznych jest również fakt wynikający z zeznań kierowcy L. G. co do (i) miejsca ustawienia samochodu na parkingu „byłem w drugim rzędzie”, „było tyle samochodów, że nie wiem jakie było sąsiedztwo” (00:09:00 do 00:11:50). Ponadto (ii) sąsiedztwa parkingowego z raportu oględzin dla W. „za parkingiem rozpościera się las” (raport z oględzin dla (...) SA, k. 222 verte) oraz faktu co do tego, że (...) wcześniej kierowca nie parkował na tym parkingu (raport z oględzin z 7 grudnia 2011, k. 275). Sąd Okręgowy poza tym ustalił wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, które znajdowały odzwierciedlenie w całokształcie zaoferowanego przez strony materiału dowodowego.

Wskazywane przez apelującego uchybienia w ramach art. 233 k.p.c. nie zawierają wykazania, jak zostały naruszone przepisy prawa procesowego o dowodach lub na czym polegają uchybienia zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, bowiem tylko takie zarzuty można przeciwstawić uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Jest już kanonem orzecznictwa przyjęcie, że ramy swobodnej oceny dowodów według art. 233 § 1 k.p.c. wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – wając ich moc oraz wiarygodność – odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok SN z 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, LexPolonica nr 346095, OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655). Tylko w przypadku gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznie praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2009 r. IV CSK 290/09, LEX nr 560607). Strona kwestionująca prawidłowość zastosowania art. 233 § 1 k.p.c. powinna przedstawić argumenty świadczące o niezachowaniu przez sąd podanych reguł.

Już w pozwie wskazano, że przelewy zostały zrealizowane z rachunku firmy (...) sp. z o.o. i pomiędzy spółką a powodem rozliczenie szkody nastąpiło przez kompensację wzajemnych zobowiązań między spółkami (strona 4/5 pozwu). Pozwany zaś dopiero w piśmie procesowym z dnia 8 maja 2016 roku wyraźnie stawia zarzut braku zapłaty kwoty tytułem odszkodowania za szkodę z dnia 25 października 2011 roku. Podkreśla, że (...) sp. z o.o., a nie powód, spełnił świadczenie na rzecz C. (...) (...), dodatkowo powód nie wykazał w żaden sposób rozliczenia się z drugim podmiotem. Tymczasem w piśmie procesowym z dnia 22 lipca 2016 roku, powód, ustosunkowując się do zarzutów zaznaczył, że fakt dokonania przelewów przez (...) sp. z o.o. wynika wyłącznie z łączących powoda i spółkę więzi o charakterze wewnętrznym, stricte biznesowym i rozliczeniowym, wynikających z występujących pomiędzy nimi powiązań kapitałowych i osobowych. Powód podnosił, iż fakt, że przelewy dokonane zostały przez (...) sp. z o.o. nie ma żadnego znaczenia dla stosunku ukształtowanego pomiędzy powodem a pozwanym, pozostaje to wyłącznie kwestią wewnętrznym rozliczeń powoda i podmiotu dokonującego przelewów. Przelewy nie były wyrazem chęci nabycia wierzytelności, ani nie nastąpiły jakiegokolwiek zmiany w relacjach pomiędzy powodem a pozwanym. Powód wskazywał również, że wola stron ma w tym zakresie istotne i decydujące znaczenie, natomiast ani powód, ani (...) sp. z o.o. takiej woli nie wyraziły. Celem przelewu było zaspokojenie roszczenia dochodzonego przez uprawnionego (strona 3/4 pisma procesowego z dnia 22 lipca 2016 r.). Słusznie przyjął Sąd pierwszej instancji, że nie mogło dojść do przejścia wierzytelności w sposób samoistny, sprzeczny z wolą podmiotów na spółkę dokonującą przelewów, prowadząc do utraty przez powoda czynnej legitymacji procesowej. Przelewy związane były ściśle z wewnętrznymi rozliczeniami obu podmiotów, co wykazane zostało zeznaniami przedstawiciela powoda Z. N..

Sąd Apelacyjny uzupełniająco zauważa, że jeżeli przekazany (...) sp. z o.o.) spełnił świadczenie do rąk odbiorcy przekazu (C. (...) (...)), efekt jest taki, jak gdyby przekazany (...) sp. z o.o.) najpierw wykonał świadczenie do rąk przekazującego powoda, a następnie powód wykonał świadczenie do rąk odbiorcy przekazu (C. (...) (...)). W rezultacie jedno świadczenie rzeczywiste na linii przekazany (...) sp. z o.o.) a odbiorca przekazu (C. (...) (...)) zastępuje dwa świadczenia pośrednie na linii przekazany a powód oraz powód a odbiorca przekazu. Inaczej mówiąc świadczenie spełnione przez przekazanego (...) sp. z o.o.) do odbiorcy przekazu (C. (...) (...)) zostaje zarachowane na dwa stosunki prawne przekazujący powód a przekazany (...) sp. z o.o.) oraz przekazujący powód a odbiorca przekazu (C. (...) (...)). Postawiony zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. nie tyle podważa ocenę dowodów, ile zastosowanie prawa materialnego art. 921<sup>1</sup> k.c.. Z art. 60 k.c. wynika, że wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które wyraża jej wolę w sposób dostateczny. Artykuł 60 k.c. nie rozróżnia oświadczeń woli złożonych w formie jednoznacznego komunikatu słownego od oświadczeń ujawnionych nie wprost, czy to w drodze słownej, czy też przez inne zachowania. Skoro odbiorca przekazu C. (...) (...) otrzymawszy przekaz nie domagał się należnego odszkodowania, to tym samym wyraził wolę, że doszło do zaspokojenia roszczenia kierowanego wobec powoda jako przewoźnika. Z drugiej strony, jeżeli powód załączył dowody przelewów pochodzących od (...) sp. z o.o., to dowodzi spełnienia świadczenia powoda jako przekazującego. Zasadą prawa zobowiązań jest, że dłużnik nie musi zobowiązania wykonać osobiście (chyba, że jest przypadek świadczenia osobistego). Zobowiązanie niewymagające

osobistego świadczenia może wykonać osoba trzecia w imieniu dłużnika lub z upoważnienia dłużnika. W takiej sytuacji wierzyciel ma obowiązek świadczenie przyjąć (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2008 r. IV CSK 135/08, L.). Przez spełnienie świadczenia wierzytelność wygasa, a aby osoba trzecia weszła w prawa zaspokojonego wierzyciela musiałby zaistnieć przypadek z art. 518 § 1 pkt 1 k.c., czyli przypadek, gdy osoba trzecia płaci cudzy dług, za który jest odpowiedzialna osobiście. Stan faktyczny niniejszej sprawy nie daje podstaw dla przyjęcia takich relacji pomiędzy (...) sp. z o.o. a powodem. Nie był kwestionowany fakt, że to powód zawarł umowę z (...) sp. z o.o. Okoliczność, kto był stroną umowy przewozu z nadawcą ma znaczenie dla przyjęcia przewozu sukcesywnego.

Istotę i warunki uznania przewozów za przewozy sukcesywne na gruncie CMR określa przepis art. 34 tej konwencji. W myśl tego postanowienia, jeżeli przewóz jest wykonywany na podstawie jednej umowy przez kilku kolejnych przewoźników drogowych, każdy z nich przyjmuje na siebie odpowiedzialność za wykonanie całego przewozu, przy czym drugi przewoźnik i każdy z następnych przewoźników staje się przez przyjęcie towaru i listu przewozowego stroną umowy na warunkach określonych w liście przewozowym. W literaturze przedmiotu mówi się o jedności (tożsamości) umowy, listu przewozowego i towaru (przesyłki) jako przesłankach (warunkach) uznania przewozu za sukcesywny. Jedności te są ściśle ze sobą związane, bowiem do uznania jedności umowy obok faktu, że obejmuje ona całą trasę przewozu, konieczne jest zachowanie tożsamości przesyłki i listu przewozowego. Warunkami uznania przewozu za przewóz sukcesywny w rozumieniu Konwencji CMR jest zatem samo przyjęcie przez kolejnych przewoźników drogowych (drugiego i ewentualnie następnych) tego samego towaru i tego samego listu przewozowego, wystawionego na całą trasę przewozu, na której przewoźnicy ci mają wykonać przewóz. Przystąpienie kolejnych przewoźników do pierwotnie zawartej umowy przewozu (poprzez przyjęcie tej samej przesyłki i listu przewozowego) stanowi bowiem z reguły wykonanie zobowiązania, wynikającego z innej umowy, zawartej pomiędzy pierwotnym przewoźnikiem a kolejnym przewoźnikiem lub kolejnymi przewoźnikami bądź też pomiędzy dalszymi przewoźnikami (tj. bez udziału pierwszego). Reasumując, umowa, o której mowa w przepisie art. 34 CMR, to umowa dochodząca do skutku w drodze oświadczeń woli złożonych przez nadawcę i pierwotnego przewoźnika. Kolejni przewoźnicy stają się jej stroną przez fakt przyjęcia do przewozu tej samej przesyłki i tego samego listu przewozowego. Ich oświadczenia woli adresowane są z reguły do poprzednich przewoźników, a nie do drugiej strony – nadawcy przesyłki (por. K. Wesołowski, Glosa do wyroku SN z dnia 6 lutego 2008 r., II CSK 469/07).

W świetle Konwencji CMR należy odróżnić sytuację, w której przewoźnik posługiwał się inną osobą jako podwykonawcą od sytuacji przewoźnika sukcesywnego. Jak wskazano, włączenie się nowego przewoźnika następuje poprzez wymianę oświadczeń woli między nim a pierwszym przewoźnikiem, w wyniku czego dochodzi do zawarcia między nimi odpowiedniej umowy. Przewóz jest dokonywany na warunkach pierwotnej umowy zawartej przez nadawcę z pierwszym przewoźnikiem. Drugi staje się z mocy prawa stroną stosunku prawnego istniejącego między pierwszym przewoźnikiem a nadawcą.

Inaczej przedstawia się kwestia przewozów wykonywanych przez kilku przewoźników drogowych na zasadzie podwykonawstwa. Sytuacja przewozu z udziałem podwykonawcy polega na zawarciu przez przewoźnika, który przyjął na siebie zobowiązanie do przemieszczenia przesyłki, kolejnej umowy przewozu z innym przewoźnikiem i powierzeniu mu na tej podstawie przewiezienia przesyłki na całości (z reguły) lub części trasy przewozu. Umowa ta w świetle konwencji CMR jest samodzielną umową przewozu, odrębną w stosunku do pierwotnie zawartej umowy przewozu. Przewoźnik, który faktycznie wykonuje przewóz czyni to na podstawie umowy zawartej z przewoźnikiem, który zawarł umowę o przewóz z nadawcą i nie staje się stroną tej ostatniej umowy, jak w przypadku przewozu sukcesywnego (por. R. Adamus, Konwencja CMR w orzecznictwie sądów polskich, LEX). W takiej sytuacji każda z zawartych umów przewozu – w tym umów zawartych pomiędzy przewoźnikami – rządzi się ogólnymi zasadami. Przewoźnik powierzający przewóz przesyłki podwykonawcy jest bowiem w takiej samej sytuacji prawnej, jak każdy inny nadawca. Może dochodzić roszczeń wobec swojego podwykonawcy (i tylko wobec niego, a nie np. dalszych podwykonawców) i to niezależnie od tego, czy sam już poniósł odpowiedzialność wobec swojego kontrahenta (K. Wesołowski, op. cit.). Zastosowanie do przewozów wykonywanych na zasadzie podwykonawstwa ma norma wyrażona w postanowieniu art. 3 Konwencji CMR, w myśl której przewoźnik odpowiada, jak za swoje własne czynności i zaniedbania, za czynności i

zaniedbania swoich pracowników i wszystkich innych osób, do których usług odwołuje się w celu wykonania przewozu, kiedy ci pracownicy lub te osoby działają w wykonaniu swych funkcji.

Sąd pierwszej instancji przyjął konstrukcję przewozu sukcesywnego opierając swoje uznanie na liście przewozowym.

Zgodnie z art. 4 Konwencji CMR, list przewozowy jest dowodem zawarcia umowy przewozu. Sąd Najwyższy w wyroku z 3.09.2003 r. (II CKN 415/01) stwierdził, że jedną z podstawowych funkcji, jakie spełnia list przewozowy CMR, jest funkcja dowodowa, jednak osiąga ona swój pełny walor tylko w braku przeciwnego dowodu.

List przewozowy CMR wskazuje jako:

(i) nadawcę (...) sp. z o.o. (rubryka 1),

(ii) (ii) miejsce doręczenia (...) C/O MK 300, P., K. (...), M. K., B., UK MK 113AA w UK (rubryka 3),

((...)) ((...)) odbiorcą był (...), L. T. 20 Y.-D., Y.-G., K. 150-721 (rubryka 2),

(iv) przewoźnikiem był (...) s.j. B. N., Z. N. z podaniem numerów (...) (rubryka 16) a przewoźnikiem sukcesywnym L. C. (rubryka 17).

Świadek D. C. zeznał, że jego rolą było znalezienie przewoźnika na przewóz ładunku telewizorów z fabryki (...) spod W. do Anglii. Przewóz został zlecony przewoźnikowi C.. Został poproszony przez pana N. o zajęcie się transportem (00:07:15). Dalej świadek podał, że do Anglii jechało więcej niż jedno auto. Większość była realizowana transportami własnymi N. (...) a ten był podzlecany firmie trzeciej (00:13:05). (...) spółka jawna w CMR rubryce 16 (przewoźnik) podał numery rejestracyjne samochodów i są to te same numery, które podał zleceniobiorca L. C. przyjmując zlecenie transportowe nr 372/10/KR (k. 208). Pod numerem rejestracyjnym (...) jest zarejestrowany ciągnik samochodowy, zaś pod numerem WR (...) naczepa ciężarowa na L. C. (k. 206v, 218v). Zlecenie transportowe od Transport (...) sp.j. do L. C. skierowane zostało 24 października 2011 roku. Według zeznań świadka C. „Najpierw zlecenie zapytanie, jeżeli się nie odmówi to przyjęte. Dostałem maila, albo telefonicznie” (00:30:25). Nie ma daty na liście przewozowym odpowiadającej dacie jego wystawienia. Według zeznań D. C. CMR jest wystawiany w momencie załadunku, gdzie jest wpisywany przewoźnik faktycznie wykonujący dany przewóz, jest miejsce na przewoźnika N. N. i faktycznie wykonującego przewóz. Taka pieczętka była przystawiona w momencie pobierania towaru z magazynu, więc najprawdopodobniej klient wiedział, że transport będzie wykonywany przez firmę inną niż N. N. (00:15:29).

Oświadczenie woli składane przez kolejnego przewoźnika adresowane jest do przewoźnika, od którego przyjmuje towar i list przewozowy. Oświadczenie to wywiera jednak z mocy art. 34 CMR skutek w stosunku do nadawcy przesyłki będącego drugą stroną umowy przewozu. Kolejny przewoźnik staje się bowiem stroną stosunku zobowiązaniowego istniejącego już pomiędzy nadawcą przesyłki a poprzednimi przewoźnikami. Warunkiem uznania przewozu za przewóz sukcesywny jest objęciem całej trasy przewozu jednym listem przewozowym oraz przyjęcie przez kolejnych przewoźników towaru wraz z tym listem, co oznacza akceptację warunków umowy w nim określonych.

Sąd pierwszej instancji przyjął zastosowanie konstrukcji przewoźników sukcesywnych i dlatego odpowiedzialność przewoźników jest solidarna. Roszczenia między przewoźnikami mają charakter roszczeń regresowych i mogą być dochodzone dopiero po zapłacie odszkodowania osobie uprawnionej. Dlatego budzi wątpliwość postawa powoda, który już 15 maja 2013 r. wezwał L. C. do zapłaty kwoty 414 582, 58 zł tytułem odszkodowania w związku z wykonanym przewozem, gdy płatności zostały dokonane 17 marca, 27 maja i ostatnia 24 września 2014 roku (k. 61, 287 i 408).

Budzi wątpliwość stwierdzenie o akceptacji warunków umowy z listu przewozowego, gdy L. C. miał własne warunki ze zlecenia transportowego i wystawił fakturę do (...) sp. jawna.

Sąd Apelacyjny uznaje, na podstawie wpisu w rubryce 16 do listu przewozowego CMR, treści zlecenia transportowego nr 372/10/KR, dowodów rejestracyjnych i protokołu zgłoszenia oraz zeznań D. C., że (...) spółka jawna był przewoźnikiem korzystającym z usług podwykonawcy posiadającego pojazd i kierowcę. Za taką usługę był

przewidziany fracht. I faktycznie L. C. obciążył (...) sp. jawna w dniu 29 października 2011 roku fakturą VAT nr (...) za usługę transportową (k. 219 v). Gdyby był wykonywany przewóz sukcesywny przewoźnik sukcesywny nie obciążałby kosztami przewoźnika pierwszego tylko nadawcę przesyłki, bowiem pierwszy przewoźnik nie jest stroną umowy dla przewoźnika sukcesywnego. Przewoźnik podał jako swoje numery pojazdów, którymi transport wykonuje, a faktycznie należącymi do L. C.. Gdyby był wykonywany przewóz sukcesywny dane pojazdu przewoźnika sukcesywnego nie zostałyby przypisane pierwszemu przewoźnikowi. Zachowanie przewoźnika nie wskazywało, że występuje jeszcze inny przewoźnik sukcesywny. Ponadto jak zeznał świadek D. C. dostał informacje od kierowcy o zatrzymaniu się na parkingu (00:07:15 do 00:10:40). Jeżeli byłby to przewoźnik sukcesywny, jaka byłaby logika otrzymania takiej informacji od kierowcy przewoźnika sukcesywnego. Tylko, jeżeli przewoźnik jest odpowiedzialny za działania podprzewoźników jak za własne działania ma to uzasadnienie. Jak wynika z zeznań świadka C. (00:15:29) w momencie załadunku jest wystawiany CMR, gdzie jest wpisywany przewoźnik faktycznie wykonujący dany przewóz, jest miejsce na przewoźnika N. N. i faktycznie wykonującego przewóz. Taka pieczęć była przystawiona w momencie pobierania towaru z magazynu, więc najprawdopodobniej klient wiedział, że transport będzie wykonywany przez firmę inną niż N. N.. Towar został odebrany w magazynie nadawcy a nie przyjęty przez kolejnego przewoźnika. Wreszcie data zlecenia transportowego w świetle podanych numerów samochodów jest wcześniejsza od listu przewozowego zawierającego podane numery samochodów. Nie mógł więc przewoźnik L. C. przystąpić do pierwotnie zawartej umowy przewozu, gdyż chronologia wskazuje, że zlecenie było wcześniejsze. Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił, na podstawie jakiej jednej umowy był realizowany przewóz, do którego miał przystąpić L. C. jako przewoźnik sukcesywny. Wszyscy przewoźnicy uczestnicząc w wykonaniu przewozu zwani sukcesywnymi nawiązują bezpośredni stosunek prawny z klientem i tym samym stają się stronami umowy. Oznacza to, że w chwili zawierania umowy z pierwszym przewoźnikiem wiadome jest dla obu stron wystąpienie w procesie przewozowym, skonkretyzowanym w umowie, kilku następujących po sobie przewoźników, przekazujących sobie zgodnie z przyjętą kolejnością, przedmiot przewozu. Chodzi o wykonywanie przewozu przez kilku sukcesywnie po sobie następujących przewoźników na podstawie jednej umowy i jednego dokumentu przewozowego (M. Stec, Umowa przewozu w transporcie towarowym, Zakamycze 2005, k. 110).

Powstaje pytanie, jakie przepisy stosować do przewozów wykonywanych z udziałem podwykonawców. Konwencja CMR nie zawiera odrębnego unormowania, jak w przypadku przewozu sukcesywnego. Sięgnięcie do przepisów krajowych ma uzasadnienie jedynie dla przypadków, gdy chodzi o odcinek krajowy. W omawianej sprawie zdarzenie miała miejsce na odcinku międzynarodowym. Konwencja ma służyć przewidywalności rozwiązań dla różnorodnych stanów faktycznych, a nie poszukiwaniu właściwej legislacji poprzez odsyłanie przez art. 5 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) Nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (R. I) do prawa tego państwa, w którym siedzibę ma przewoźnik o ile w państwie tym znajduje się miejsce przejęcia lub przekazania towaru lub siedziba nadawcy.

Konwencja CMR nie przewiduje ani solidarnej odpowiedzialności pierwszego przewoźnika i przewoźnika-podwykonawcy za szkody spowodowane okolicznościami, za które odpowiedzialny jest przewoźnik-podwykonawca, ani też możliwości bezpośredniego dochodzenia roszczeń wobec niego przez osobę uprawnioną do odszkodowania. Dochodzenie roszczeń odbywa się zatem w relacjach pomiędzy podmiotami powiązаныmi stosunkami umownymi, tj. nadawcy przesyłki wobec pierwszego przewoźnika, a tego z kolei wobec swojego podwykonawcy (K. W., Umowa międzynarodowego przewozu drogowego towarów na podstawie CMR, LEX 2013, rozdział 14.4).

Z roszczeniem wystąpił ubezpieczyciel odbiorcy towaru, firma LIG (...) Ltd, która nabyła prawa od (...) Ltd.

23 kwietnia 2012 roku C.(...) skierowała pismo zawierające treść „dostaliśmy instrukcje od właścicieli i subrogowanych ubezpieczycieli opisanego powyżej transportu przesyłki kartonów zagrażające 240 telewizory”(k. 16 tłumaczenie k. 308). Jako załączniki do pisma były wymienione: (1) CMR (...), (2) faktura z 21 października 2011 r., (3) list przewozowy z 21 października 2011 r., (4) spis z natury z 29 października 2011 r., (5) raport z badania 7 grudnia 2011 r., (6) oświadczenie roszczenia z 12 stycznia 2012. Dopiero w aktach szkody jest commercial invoice z 21 października 2011 (k. 259), packing list (k. 260), spis z natury (k. 256 v i nast.), dokument z 12 stycznia 2012 (k. 259 v.).

7 marca 2013 roku (...) Ltd zgodziła się, aby firma ubezpieczeniowa LIG (...) (od której otrzymali kwotę (...) 80 903,37 jako zaspokojenie roszczenia z polisy nr (...)) nabyła prawa do wszystkich /naszych/ uprawnień do odzyskania odszkodowania z racji wszelkiego rodzaju strat i zniszczeń do strony przewoźników oraz innych środków transportu osób lub korporacji... niniejszym upoważniamy narzeczoną firmę ubezpieczeniową do składania roszczeń oraz pozwu przeciwko wszelkim takim przewoźnikom (k. 38).

W tej samej dacie LIG (...) Ltd ubezpieczyciel ładunku potwierdził że C. (...) (...) jest upoważniony do występowania w sprawie roszczenia dotyczącego utraty ładunku przewożonego na podstawie listu przewozowego (...) (CMR), w tym do przedstawienia rzeczowego roszczenia przeciwko przewoźnikowi (k. 35).

Trafnie Sąd pierwszej instancji przyjął, że C.(...) (...) działał jako pełnomocnik ubezpieczyciela LIG (...). Ltd kierując do powoda pismo z 23 kwietnia 2012 roku (k. 13-17). Treść pisma z 23 kwietnia 2012 roku zawierała wyjaśnienie C.(...) (...), iż firma dostała instrukcje od właścicieli i subrogowanych ubezpieczycieli (k. 14). W tej dacie uprawnienia do dochodzenia roszczeń przeciwko przewoźnikowi miał właściciel towaru, a pozwany nie twierdził, że jest nim inny podmiot niż odbiorca. Nie jest uzasadnione powoływanie się na pismo z 23 kwietnia 2012 roku, skoro C. (...) nie występuje jako uprawniony do roszczenia wobec przewoźnika, tylko w imieniu uprawnionego. Wystąpienie C.(...) (...) miało podstawę w uprawnieniach odbiorcy i występując działał w jego imieniu, który to odbiorca po zaspokojeniu roszczeń, przelał swe prawa na ubezpieczyciela. Więc to nie jest kwestia legitymacji do występowania z roszczeniem przeciwko przewoźnikowi, tylko pełnomocnictwa do działania w imieniu uprawnionych. Uprawniony przeniósł swoje prawo na ubezpieczyciela 7 marca 2013, który nabywszy roszczenie potwierdził działania C.(...) tego samego dnia. Zarzut naruszenia art. 32 ust. 2 Konwencji CMR jest niezasadny.

Nie doszło do przedawnienia roszczenia powoda. Sąd pierwszej instancji przyjąwszy koncepcje przewozu sukcesywnego za początek terminu przedawnienia uznawał dzień faktycznej zapłaty pierwszej raty, tj. 17 marca 2014 roku. Co przy wytoczeniu powództwa 7 listopada 2014 roku oznaczało, że roszczenie nie jest przedawnione. Początek biegu terminu przedawnienia jest zagadnieniem niejednoznacznym, gdy z roszczeniami występuje nie nadawca tylko odbiorca towaru (niniejszy przypadek). Odbiorca, jeśli jest uprawniony do dochodzenia roszczeń ma w takiej sytuacji prawo dochodzenia roszczeń zarówno wobec pierwszego przewoźnika, jak i jego podwykonawcy. Rodzi się jednak pytanie o uprawnienie pierwszego przewoźnika do uzyskania odszkodowania od podwykonawcy, w sytuacji, gdy sam zaspokoi roszczenie odbiorcy. Przewoźnik taki nie ma legitymacji do dochodzenia roszczeń wobec podwykonawcy, wynikającej z jego statusu jako nadawcy towaru. Proponuje się taką kwestię rozstrzygnąć na podstawie przepisów o wstąpieniu osoby trzeciej w miejsce zaspokojonego wierzyciela (art. 518 § 1 pkt 1 k.c.). Takie rozwiązanie oznacza, że pierwszy przewoźnik po zaspokojeniu odbiorcy nabywa roszczenie przysługujące mu względem przewoźnika-podwykonawcy, ale tylko w zakresie, w jakim sam spełnił świadczenie. Pierwszy przewoźnik może dochodzić roszczenia w terminach przedawnienia wynikających z art. 32 Konwencji (a nie art. 39 ust. 4 CMR) (por. K. Wesołowski, Umowa, rozdział 14.5).

Stosownie do art. 32 Konwencji CMR roszczenia, które mogą wyniknąć z przewozów podlegających Konwencji, przedawniają się po upływie jednego roku. Jednak w przypadku złego zamiaru lub niedbalstwa, które według prawa obowiązującego sąd rozpatrujący sprawę uważane jest za równoznaczne ze złym zamiarem, termin przedawnienia wynosi trzy lata. Przedawnienie biegnie w przypadkach częściowego zaginięcia, uszkodzenia lub opóźnienia dostawy - począwszy od dnia wydania. Wydanie towaru 38 sztuk towaru przy 202 skradzionych, nastąpiło 29 października 2011 roku i od tego dnia biegnie termin przedawnienia.

Sąd Apelacyjny przypisuje podwykonawcy przewoźnika niedbalstwo, które art. 32 zrównuje ze złym zamiarem i dlatego termin przedawnienia wynosi 3 lata. Zdaniem Sądu rozpoznającego sprawę stopień naganności postępowania podprzewoźnika jest szczególnie wysoki i odbiega od modelu zachowania należytej staranności, chociaż zachował się stosownie do §11 ust. 4 OWU. Pojazd został zaparkowany co prawda nie na parkingu strzeżonym, ale w miejscu zapewniającym maksimum bezpieczeństwa, tj. na terenie trwale ogrodzonym, zamkniętym, dozorowanym oraz

oświetlonym lub na znajdujących się na trasie przewozu oświetlonych parkingach przy motelu, hotelu, całodobowej stacji benzynowej lub urzędzie celnym.

Rażące niedbalstwo przewoźnika występuje wówczas, gdy przewoźnikowi można przypisać naruszenie podstawowych, elementarnych zasad ostrożności. Przedmiotem przewozu był kosztowny sprzęt elektroniczny. Wysoka wartość przesyłki powinna mieć wpływ na organizację transportu, w tym miejsc odpoczynku. Zdaniem Sądu bez znaczenia jest argument o kończącym się czasie pracy kierowcy, gdyż przewoźnik powinien tak organizować jego pracę, aby mógł on zaparkować w bezpiecznym miejscu. Kierowca wybrał do tego parking w sąsiedztwie lasu i ustawił się w drugiej linii, co siłą rzeczy czyni go mniej widocznym na oświetlonym parkingu. Nie jest mimo to wyłączona odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela, gdyż nie wykazał zaistnienia przesłanek z §11 ust. 4 OWU. Dane raportu dla (...) S.A. potwierdzają zatrzymanie się przy stacji paliw, parkingu oświetlonym i ogrodzonym siatką oraz monitorowanej stacji. Nagrania z kamer nie udało się uzyskać.

Dla ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przedawnia się z upływem terminu przewidzianego dla tego roszczenia w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym lub wynikłą z niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania (art. 819 §3 k.c.). Powód w skardze na działanie (...) S.A. podaje fakt, że 21 czerwca 2013 roku zgłosił do ubezpieczyciela sprawcy szkodę majątkową w postaci utraty towaru przekazanego do przewozu sprawcy zdarzenia L. C. ubezpieczonego w (...) S.A. (k. 62). Fakt zgłoszenia nie był zaprzeczony przez pozwanego, a tym samym doszło do przerwania biegu przedawnienia w myśl reguły z art. 819 § 4 k.c. Przepis stanowi, że bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Następnie 19 marca 2014 roku powód wystąpił do pozwanego z wezwaniem do zapłaty kwoty pierwszej raty zapłaconego odszkodowania (k. 281). Nie nastąpiło przedawnienie roszczenia przewoźnika do ubezpieczyciela przewoźnika podwykonawcy i dlatego wyrok odpowiada prawu.

Nie znajdując podstaw do zmiany wyroku, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono uwzględniając zasadę odpowiedzialności za wynik sporu na podstawie art. 98 k.p.c. oraz art. 108 §1 k.p.c. zwracając powodowi reprezentowanemu przez pełnomocnika koszty wynagrodzenia adwokata stosownie do § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (tj. Dz. U. poz. 1800 ze zm.) obowiązującego w dacie wniesienia apelacji tj. 26 września 2016 roku.

Tomasz Szczurowski Magdalena Sajur-Kordula Jolanta de Heij-Kaplińska